

23 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ap 11, 4-12)

(Ap 11, 4-12)

Mnie, Janowi, powiedziano: «Oto dwaj moi Świadkowie; oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, co stoją przed Panem ziemi. A jeśli ktoś chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśliby zechciał ktokolwiek ich skrzywdzić, w ten sposób musi zginąć. Mają oni władzę zamknąć niebo, by deszcz nie zraszał dni ich prorokowania, i mają władzę nad wodami, by w krew je przemienić, i wszelką plagą uderzyć w ziemię, ilekroć zechcą.

A gdy dopełnią swojego świadectwa, Bestia, która wychodzi z Czułości, wyda im wojnę, zwycięży ich i zabije. A zwłoki ich leżeć będą na placu wielkiego miasta, które duchowo zwie się: Sodoma i Egipt, gdzie także ukrzyżowano ich Pana. I wielu spośród ludów, szczepów, języków i narodów przez trzy i pół dnia ogląda ich zwłoki; a zwłok ich nie zezwalają złożyć do grobu. Z ich powodu mieszkańcy ziemi cieszą się i radują; i dary sobie nawzajem będą przesyłali, bo ci dwaj prorocy mieszkańcom ziemi zadali katusze.

A po trzech i pół dnia duch życia z Boga w nich wstąpił, i stanęli na nogi. A wielki strach padł na tych, co ich oglądali. Posłyszeli oni donośny głos z nieba do nich mówiący: „Wstąpcie tutaj!” I w obłoku wstąpili do nieba, a ich wrogowie zobaczyli ich».

(Ps 144 (143), 1b-2. 9-10 (R.: 1b))

Błogosławiony Pan, Opoka moja

Błogosławiony Pan, Opoka moja,
On moje ręce zaprawia do walki,
moje palce do bitwy.

On mocą i warownią moją, osłoną moją i moim wybawcą,
moją tarczą i schronieniem, On, który mi poddaje ludy.

Błogosławiony Pan, Opoka moja

Boże, będę Ci śpiewał pieśń nową,
grać Ci będę na harfie o dziesięciu strunach.
Ty królom dajesz zwycięstwo,
Ty wyzwoliłeś Dawida, swego sługę.

Błogosławiony Pan, Opoka moja

Aklamacja:

Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, śmierć zwyciężył,
a na życie rzucił światło przez Ewangelię.

(Łk 20, 27-40)

Podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: „Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat pojmie ją za żonę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu”. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę i zmarł bezdzietnie. Pojął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę».

Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania.

A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa o krzewie, gdy Pana nazywa „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją».

Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: «Nauczycielu, dobrze powiedziałaś». I już o nic nie śmieli Go pytać.

Komentarz:

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus całym swoim autorytetem potwierdził starotestamentalną wiarę w zmartwychwstanie ciała. Później, po Jego męce i zmartwychwstaniu, również Apostołowie z mocą przypominali, że kto nie wierzy w przyszłe zmartwychwstanie, przestaje być chrześcijaninem. Posłuchajmy na przykład, co pisze na ten temat Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian: „Jeżeli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara, i aż dotąd pozostajecie w waszych grzechach. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie pokładamy nadzieję, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania” (15,16–19).

To prawda, że nasze zmartwychwstanie zaczyna się już teraz: jeżeli dzięki łasce Bożej podźwignęliśmy się ze śmierci duchowej i jeżeli staliśmy się świątynią Ducha Świętego. Ale byłoby wielkim błędem sądzić, że dar zmartwychwstania dotyczy tylko życia doczesnego. Taki błąd pojawił się już w czasach apostoelskich i Apostoł Paweł bardzo stanowczo mu się przeciwstawił. Hymenajos i Filetos — pisze w Drugim Liście do Tymoteusza — „odpadli od prawdy, twierdząc, że zmartwychwstanie już nastąpiło i wywracają wiarę niektórych”. Prawda jest taka, że zostaniemy wskrzeszeni w dniu Sądu Ostatecznego i

wówczas nasz Zbawiciel — cytuję teraz List do Filipian — „przekształci nasze ciała poniżone na podobne do swego chwalebnego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować”.

Otóż rzeczą trudną, a może nawet niemożliwą jest uwierzyć w przyszłe zmartwychwstanie takiemu człowiekowi, który — że posłużę się sformułowaniem Apostoła Pawła — „żyje według ciała i dąży do tego, czego chce ciało”. Natomiast jeżeli moje ciało staram się poddawać temu, co duchowe, i jeżeli rąk moich używam do czynienia dobra, a moich ust do głoszenia słów pokoju, i w ogóle jeżeli moje ciało przemieniam w różnorodne narzędzie dobra — wówczas wiara w przyszłe zmartwychwstanie zaczyna mi się jawić jako logiczne uwieńczenie tego sposobu życia.

Świetnie napisał o tym Apostoł Paweł w Liście do Rzymian: „Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. (...) A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (8,8—11).

I to właśnie jest najważniejsze: żebyśmy trwali w łasce uświęcającej, żeby mieszkał w nas Duch Święty.

o. Jacek Salij OP